

Ks. Maciej HUŁAS

## W POSZUKIWANIU CZŁOWIEKA W CZŁOWIEKU CHRZEŚCIJAŃSKIE KORZENIE NADZIEI

IV Kongres Kultury Chrześcijańskiej  
KUL, Lublin, 27-30 IX 2012

W dniach 27-30 września 2012 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II odbył się IV Kongres Kultury Chrześcijańskiej pod hasłem: „W poszukiwaniu człowieka w człowieku. Chrześcijańskie korzenie nadziei”. Kongresy, których ideą jest zbliżenie dwóch obszarów kognitywnych – wiary i racjonalności – stanowią, jak zaznaczył Wielki Kanclerz KUL abp Stanisław Budzik, jedną z najcenniejszych inicjatyw abp. Józefa Życińskiego.

### DZIEŃ PIERWSZY

Wprowadzeniem do kongresu była uroczystość nadania przez Senat KUL doktoratu honoris causa kard. Gianfranco Ravasiemu w godzinach popołudniowych pierwszego dnia oraz wieczorny spektakl teatralny *Bruzda* Sceny Plastycznej KUL w inscenizacji Leszka Mądzika w kościele akademickim. Oficjalnego otwarcia następnego dnia w godzinach porannych dokonał rektor KUL ks. prof. Antoni Dębiński w obecności prezydenta Miasta Lublina, Marszałka Województwa Lubelskiego, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce oraz władz uczelni i zaproszonych gości.

W wykładzie „Wcielenie i nowoczesność. Analiza kontrapunktu” kardynał

Ravasi wskazał na problemy relacji czasu i nieskończoności oraz relacji krytycznej racjonalności i wiary. Podkreślił, że w judeochrześcijańskiej historii zbawienia i w myśli zachodniej rzeczywistości te zbiegają się i rozchodzą. Różnicuje je bowiem odmiennosć typów poznawczych, gdyż jeden opiera się na poznaniu zmysłowym i krytycznej racjonalności, drugi na poznaniu intuicyjnym. Prelegent przedstawił Wcielenie jako skrzyżowanie dróg historii ludzkiej oraz jako historyczny moment na nowo definiujący przeszłość i antycypujący przyszłość. Upływ czasu w zestawieniu z transcendencją ukazał jako chronologiczny ciąg pojawiających się i zanikających epok i okresów cywilizacyjnych, które przechowują w sobie i kontynuują transcendencję. Czas w odniesieniu do terażniejszości staje się wartością trwałą i nieprzechodnią, gdyż terażniejszość konstruuje przyszłość. Kardynał zwrócił uwagę na relatywność nowoczesności. Odwołując się do dwóch symboli: niezniszczalnego słowa odzwierciedlającego wieczność i ciała symbolizującego przemijalność, wskazał na chrześcijaństwo – locus wcielenia słowa – jako rzeczywistość łączącą wieczność z przemijalnością, świat żywych ze światem umarłych. W owej nowej temporalności i nowej demografii upatrywał alternatywę wobec

immanencji laicko-sekularystycznej, która dąży do usunięcia transcendencji i stałości z historii. Inną soczewką ogniskującą odmiennie epoki i konteksty kulturowe jest – zdaniem prelegenta – Biblia, stanowiąca eklektyczne połączenie kilku źródeł cywilizacyjnych.

## DZIEŃ DRUGI

Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Celestino Migliore w otwierającym przedpołudniową sesję wykładzie „Wkład bł. Jana Pawła II w rozumienie misji Kościoła w polityce europejskiej i światowej” ukazał komplementarną naturę religii i polityki jako dwóch obszarów organicznych, dynamicznych i funkcjonalnych. Przypominał, że religia i polityka nie funkcjonują jako mechanicznie zdeterminowane aglomeraty, lecz są obszarami realizacji konkretnych decyzji i potrzeb, przy czym religia kreuje warunki zaspokajania potrzeb metafizycznych, a polityka jest pragmatycznym obszarem określania priorytetów i ich realizacji. Obie te dziedziny służą dobru wspólnemu. Prelegent dostrzegł w religii potencjał motywacji kształtowania nowego porządku globalnego; wskazał dwie zasady społeczne: pomocniczość i solidarność, jako organizacyjne podstawy kooperacji międzynarodowej. Realizacja zasady pomocniczości w wymiarze międzynarodowym przynagła do udzielenia wsparcia obszarom wykluczonym z głównego nurtu rozwojowego przy jednoczesnym poszanowaniu lokalnej kompetencji i inicjatywy. Zasada solidarności natomiast uzmysławia znaczenie wspólnoty losu i współodpowiedzialności. Religia, uznając najbardziej fundamentalną zasadę moralności: czyni drugiemu to, co chciałbyś, by tobie uczyniono – podkreślał Arcybiskup – w bezprecedensowy sposób może służyć budowie pokoju, a ponieważ odwołuje się do innej racjonalności niż do-

minacja, jest w stanie formułować i wskazywać skuteczne drogi rozwiązywania trudnych problemów niesprawiedliwości społecznej; zwłaszcza gdy jej przesłanie wyrażane jest za pomocą tak skutecznych narzędzi, jak wymowne gesty i świadectwo życia bł. Jana Pawła II.

Prof. Rocco Buttiglione w wykładzie „Błogosławiony Jan Paweł II i Kościół katolicki w debacie na temat praw człowieka” wyszedł od krytyki trzech wniosków z analizy Feuerbachowskiego rozumienia relacji Boga i człowieka: sposób myślenia człowieka o Bogu jest ściśle powiązany z jego sposobem myślenia o samym sobie. Tezę Feuerbacha Buttiglione przedstawiał jako negatywny punkt odniesienia dla myśli Wojtyły, której fundamentem jest harmonia między Bogiem a człowiekiem. Źródłem prawdy o człowieku jako bycie jest Bóg – podkreślał Buttiglione – a przyjęcie treści Objawienia nie jest kwestią doktryny, lecz energii życia (łaski), która pozwala realizować tę treść praktycznie. Antropocentryzm antropologii Wojtyły różni się od antropocentryzmu kartezjańskiego uznającego pierwszeństwo osamotnionego autokreatywnego podmiotu, gdyż podstawą koncepcji Wojtyły jest „człowiek wspólnotowy”, człowiek, który realizuje siebie w relacji z innymi, przyjmując odpowiedzialność za innych. Podstawą antropocentryzmu Wojtyły są zatem relacyjność i wspólnotowość jako drogi rozwoju osobowego: intelektualnego, emocjonalnego, moralnego. Odnosząc się do teorii praw człowieka, Buttiglione stwierdził, że aby istniało prawo, musi istnieć wspólnota, której życie ono reguluje. Inherentna jedność prawa i społeczności wyodrębnia w holistycznej stoickiej koncepcji prawa naturalnego, odnoszącego się do istot żywych, prawo moralne obejmujące ludzi. Buttiglione zwrócił też uwagę na wynaturzenie zasady tolerancji we współczesnej debacie publicznej i na dostosowanie do niej formuł prawnych polegające na tym,

że emocjonalne pragnienie jednej grupy odbiera możliwość korzystania z wolności grupie o innych poglądach.

Sesję przedpołudniową zakończyło otwarcie wystawy „Dekalog w obrazach” oraz Msza Święta w intencji zmarłego arcybiskupa Życińskiego i zmarłych pracowników KUL, której w kościele akademickim przewodniczył kardynał Ravasi.

Pierwszy panel, zatytułowany „*Fides et ratio*. Nadzieje i trudności dialogu pomiędzy wiarą i nauką”, poprowadził ks. prof. Andrzej Szostek. Uczestnicy: ks. prof. Michał Heller, prof. Piotr Gutowski i prof. Edmund Wnuk-Lipiński, dyskutowali nad współczesnymi problemami relacji wiara–rozum.

Ks. prof. Michał Heller wskazał na nową konstelację problematyki dialogu, którą tworzą: dyscyplinarna autonomia badań nad relacją rozumu i wiary we współczesnej agendzie naukowej, małe grupy profesjonalistów badających współzależność obydwu tych obszarów oraz nauki historyczne i neurokognitywne. Odnosząc się do przyszłości rozwoju dialogu, ksiądz Heller wskazał na potrzebę inwestowania w profesjonalizm środowisk badających relacje wiary i rozumu. Podkreślił znaczenie odpowiedniej formy narratywnej w przekazie wyników dialogu – wolnej od apriorycznej apologetyki i ateistycznych uprzedzeń, oraz właściwego upowszechniania profesjonalnej wiedzy na temat dialogu wiary i racjonalności.

Nieobecny prof. Michał Kleiber w przesłanym na kongres wystąpieniu zwrócił uwagę na źródła napięć pomiędzy nauką a wiarą: zmianę paradygmatu nauki w nowożytności oraz dalszy proces specyfikacji nauki w pozytywizmie. Jak zauważył, wiele problemów wiary i nauki powstaje wskutek nieuprawnionego przekraczania kompetencji zarówno przez uczonych-empiryków, jak i uczonych rozwijających wiedzę teoretyczną. Zasadę dialogu – według profesora Kleibera – winny stanowić autentyczna i wolna od uprzedzeń wola poszukiwania prawdy

w naukach empirycznych oraz w dziedzinie wiary, a także opisywanie wyników badań przy użyciu stosowanego systemu kodów semantycznych.

Prof. Piotr Gutowski wskazał na dwa metodologiczne źródła zaangażowania abp. Józefa Życińskiego w dialog między nauką a wiarą: naturalizm metodologiczny, który pozwalał sformułować tezę o niesprzeczności centralnych definicji chrześcijaństwa i nauk przyrodniczych oraz panenteizm opowiadający się za harmonią między nauką a teizmem chrześcijańskim. Taki punkt wyjścia pozwolił – zdaniem panelisty – z jednej strony bronić autonomii wiary i nauki jako dwóch odrębnych funkcjonalnych systemów kulturowych, z drugiej strony zaś postrzegać je jako komplementarne elementy „Boskiego koncertu”. Profesor Gutowski ukazał abp. Życińskiego jako uczonego przekraczającego utrwalone historycznie stereotypy w dziedzinie relacji racjonalizmu i wiary.

Prof. Edmund Wnuk-Lipiński, uznając religie za niezwykle istotne źródło sensów danej kultury, podkreślił, że odrębność porządków poznawczych nauki i wiary wyklucza możliwość konstruowania teorii unifikujących obydwie obszary. Dialog wiary i nauki, który zmierza do tego, by z tych dwu substancjalnie odrębnych dziedzin stworzyć zbiór wspólny, profesor Wnuk-Lipiński uznaje za bezcelowy. Uważa natomiast, że właściwe jest wyznaczenie linii demarkacyjnych oddzielających kompetencje obu porządków poznawczych. Przekraczanie tych linii określił jako uzurpację szkodliwą zarówno dla wiary, jak i nauki.

Prowadzący dyskusję ks. prof. Andrzej Szostek przywołał dwa procesy Galileusza oraz przypadek Darwina, aby wskazać na pozytywne oddziaływanie nauki, która każe rewidować dotychczasowe ujęcia teologiczne. Rozwój nauki, odślaniając złożoność świata przyrody, ukazuje złożoność problemów moralnych i zmienia nasz sposób ich oceny – podkreślił. Nawigując do prac

Stephena Hawkinga i Michała Hellera, krytycznie odniósł się do wizji Boga jako przyrodniczego cudu, który da się uchwycić w kategoriach czysto fizykalnych. Taka wizja – stwierdził – jest podatna na kolejne rewizje naukowe. Jako kluczowy warunek dialogu wiary i religii wskazał wzajemne uznanie autonomii porządków poznawczych nauki i religii, z których pierwsza wyjaśnia świat i jego prawa immanentne, druga zaś wyjaśnia świat w perspektywie jego transcendentnej przyczyny.

Przedmiotem drugiego panelu, zatytułowanego „Chrześcijańska kultura a wyobraźnia miłosierdzia”, były współczesne postawy altruistyczne motywowane czynnikami religijnymi. Dyskusji przewodniczył ks. Mieczysław Puzewicz.

S. Małgorzata Chmielewska zwróciła uwagę na dynamikę i elastyczność kultury chrześcijańskiej, która realizując ewangeliczny nakaz miłosierdzia, na różnych etapach swego rozwoju poszukiwała nowych sposobów afirmacji człowieka, dostosowanych do wyzwań danej chwili. Historia chrześcijaństwa to historia zaangażowania wspólnoty wiernych w troskę o człowieka, a wielkie postacie, takie jak św. Franciszek, św. Albert Chmielowski, św. Matka Teresa czy bł. Jan Paweł II, przyczyniły się do rozwoju chrześcijańskiego miłosierdzia przez inicjowanie wciąż nowych, właściwych dla danej epoki form urzeczywistniania tej troski – podkreśliła prelegentka.

Ks. Jacek Stryczek wskazał na potrzebę tworzenia struktur duszpasterskich opartych na formacji liderów, dzięki którym oddziaływanie ewangelizacyjne miałyby szansę przenikać do szerszych środowisk, nie tylko do osób mających bezpośredni kontakt z duszpasterzem.

Anna Bałchan SMI podkreśliła niezaprzeczoną rolę miłosierdzia w przywracaniu wiary w siebie ludziom wykluczonym i marginalizowanym.

Ks. Mieczysław Puzewicz mówił o miłosierdnym zaangażowaniu Kościoła od sa-

mych początków jego istnienia. Nieustanne poszukiwanie nowych dróg realizacji nakazu miłosierdzia uznane zostało przez Jana Pawła II za kryterium autentyczności posłannictwa Kościoła i całego życia chrześcijańskiego. Jak podkreślał prowadzący panel, miłosierdzie nie wyczerpuje się na poziomie ofiarowywania środków materialnych, musi mu bowiem towarzyszyć osobiste zaangażowanie. Jako przykład takiego zaangażowania, bycia z człowiekiem potrzebującym, ksiądz Puzewicz wskazał ruch wolontariacki w Polsce.

Uczestnicy trzeciego panelu podjęli temat „Arcybiskup Józef Życiński w Kościele, w kulturze i w Polsce”. Przewodniczący dyskusji bp Mieczysław Cisło zwrócił uwagę na wielopłaszczyznowość aktywności zmarłego Arcybiskupa, który łącząc posługę pasterską z pracą profesora uniwersytetu, wykorzystywał wszelkie dostępne mu środki, by upowszechniać takie chrześcijańskie wartości, jak prawda, tolerancja czy współczucie. Biskup Cisło ukazał arcybiskupa Życińskiego jako człowieka posiadającego umiejętność łączenia różnych form zaangażowania apostołowskiego, lojalnego wobec Papieża, aktywnie działającego w różnych międzynarodowych gremiach i cechującego się osobistą pobożnością eucharystyczną.

Aleksandra Klich wspominała arcybiskupa Życińskiego jako duchownego i uczonego, który potrafił spajać skrajne stanowiska w Kościele i w przestrzeni publicznej. Scharakteryzowała Arcybiskupa jako nauczyciela szacunku, tolerancji, właściwej hierarchii wartości, zdrowego dystansu i odwagi.

Prof. Andrzej Zoll mówił o zmarłym Arcybiskupie jako o ideowym „drogowskazie” dla ludzi okresu transformacji ustrojowej, wskazującym znaczenie chrześcijańskiej wrażliwości i tolerancji. Lubelski Metropolita jako filozof nie godził się na uniformizm kulturowy będący następstwem procesów globalizacyjnych; jako myśliciel akceptował nowożytność z jej konse-

kwencjami zmiany paradygmatów naukowych i światopoglądowych – podkreślał profesor Zoll. Jego zdaniem arcybiskup Zyciński był pozytywistą, który bardziej koncentrował się na budowaniu kultury chrześcijańskiej niż na obronie tej kultury przed trendami mogącymi jej zagrażać.

Dr Andrzej Grajewski poruszył kwestię roli Józefa Zycińskiego w procesach lustracyjnych, z których jeden dotyczył jego samego. Zdaniem panelisty Arcybiskup opowiadał się za lustracją prowadzoną przez ekspertów historii najnowszej, był natomiast przeciwnikiem „dzikiej lustracji”. Bronił oskarżonych o współpracę z tajnymi służbami PRL, powodowany współczuciem oraz troską o godność osób „złamanych” pod naciskiem szykan tajnych służb. Doktor Grajewski odniósł się do głośnej w roku 2007 sprawy „TW Filozofa”, wskazując na szereg czynników, które – jak twierdził – mogłyby dawać podstawę do uznania Arcybiskupa za ofiarę systemu totalitarnego.

Opat Karl Schauer OSB snuł refleksje o głębi życia wewnętrznego arcybiskupa Zycińskiego, którego zmagania z rzeczywistością wymagały wychodzenia poza utrwalone schematy.

W czwartym panelu, „*Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Feminizm nowy – czyli jaki?*”, uczestnicy pod przewodnictwem prof. Barbary Chyrowicz SSpS dyskutowali nad szansą i kierunkami rozwoju nowego feminizmu.

Alina Petrowa-Wasilewicz ukazała nowy feminizm, bazujący na odkrywaniu i definiowaniu na nowo unikalności kobiety oraz na społecznym dowartościowaniu jej roli jako żony, matki, osoby konsekrowanej bądź samotnej, jako alternatywę dla tradycyjnego feminizmu, który postulował emancypację kobiet poprzez przejmowanie przez nie stylu zachowań mężczyzn.

Prof. Elżbieta Adamiak mówiła o nowym feminizmie jako szansie autentycznej emancypacji kobiet, zwracając jednocześnie

uwagę na kontrowersje, jakie wywołało pojawienie się tego pojęcia w nauczaniu Kościoła katolickiego. Feminizm inspirowany chrześcijaństwem – podkreśliła panelistka – wskazuje na równość mężczyzn i kobiet ze względu na godność osoby i jej przynależność do rodzaju ludzkiego stworzonego i zbawionego przez Boga oraz powołanie do realizacji misji Kościoła na ziemi.

Zbigniew Nosowski zaznaczył, że nowy feminizm zawiera wciąż niewykorzystany potencjał, zdolny pozytywnie mobilizować postawy i działania ukierunkowane na promowanie nowych wzorców męskości i kobiecości, opartych na akceptacji, nie na kontestacji. Nowy feminizm potrzebny jest kobietom i mężczyznom, Kościołowi i światu, prowadzi bowiem do rewizji poglądów propagowanych przez feminizm tradycyjny, nacechowany ideologicznie i promujący skrajnie indywidualistycznie pojętą rolę kobiet oraz wynikające z niej prawa, włącznie z prawem do aborcji. Panelista wskazał też na konieczność włączenia nowego feminizmu do praktyki Kościoła, w którym – jak twierdzi – narasta ogólna niechęć do feminizmu.

S. prof. Barbara Chyrowicz wskazała na początki ruchu feministycznego, który pojawił się jako reakcja na niesprawiedliwe traktowanie kobiet. Współczesny „stary feminizm” nie rozwiązuje problemu niesprawiedliwości, gdyż obciążony jest kompleksem niższości kobiet; stąd ignoruje równość ról w znaczeniu komplementarności, odwołując się do zasady współzawodnictwa płci. Siostra Chyrowicz stwierdziła, że nowy feminizm ma szansę zmienić stereotypowy sposób postrzegania tradycyjnych ról mężczyzn i kobiet. Jej zdaniem role te powinny być postrzegane jako równe i komplementarne. Nowy feminizm stwarza nadzieję na zmianę myślenia, która dowartościuje kobiecość w tych wymiarach życia, gdzie jest to niezbędne.

Drugi dzień kongresu zakończyły trzy wydarzenia artystyczne: spektakl *Odysea*

Teatru ITP przedstawiony w gmachu Metropolitan Seminarium Duchownego, koncert chórny w ramach I Międzynarodowego Festiwalu „Andrzej Nikodemowicz – czas i dźwięk” w Auli im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego oraz projekcja zrekonstruowanej cyfrowo wersji filmu *Barwy ochronne*, której towarzyszyło spotkanie z reżyserem Krzysztofem Zanussi, w Teatrze Starym.

### DZIEŃ TRZECI

Pierwszy wykład tego dnia, zatytułowany „Postmodernistyczny obraz człowieka w społeczeństwie. Gdzie źródła nadziei na lepszą przyszłość?”, przedstawił prof. Zygmunt Bauman. Nawiązał on do prac Norberta Eliasa, który proces cywilizowania postrzegał jako porządkowanie polegające na wyodrębnieniu z ogólnego procesu życia społecznego poszczególnych zachowań ludzkich (form bycia, higieny, pracy, poszanowania przestrzeni publicznej) i nadaniu im nowej formuły, przez włączenie ich w strukturę etykiety (formy spożywania i serwowania posiłków, oddzielenie przestrzeni intymności itd.). Konsekwencją wyodrębniania poszczególnych obszarów było odpowiednie do nich dostosowywanie świadomości. Obecny czas „płynnej nowoczesności”, zwłaszcza po rewolucji lat sześćdziesiątych, cechuje proces odwrotny – powtórne mieszanie wyodrębnionych obszarów. Profesor Bauman wskazał na konsekwencje tego zjawiska. Stwierdził, że ogrom informacji przewyższył możliwości percepcyjne wojska. Technologia wojskowa rozmyła odpowiedzialność; osiągnięcia cybernetyki (na przykład bezzałogowy samolot zwiadowczy) sprowadzają zabijanie do kategorii jednego z segmentów w całej sekwencji innych zaprogramowanych funkcji. Prelegent odniósł się też do pojęcia prekariatu. Prekariat to nowa kategoria społeczna

powstała z połączenia proletariatu i klasy średniej, którą charakteryzuje chroniczna niepewność (ang. precarious – niepewny), związana z zależnością od anonimowych procesów, takich jak rynki pracy, cykle gospodarcze czy decyzje inwestycyjne. Prekariat i nowi anonimowi „kapitałiści” nie wypracowali systemu samoograniczającego, zapewniającego trwałość jednych i drugich, dlatego prekariat jest zatimizowany i niezdolny do samoorganizacji na wzór syndykatów robotniczych. Na zakończenie profesor Bauman wskazał na nowe obszary wykluczeń i marginalizacji, w których niedostatek akceptuje się jako stan normalny, i stwierdził, że debata nad sprawiedliwością społeczną nie jest w stanie przekształcać wolności de iure w wolność rzeczywistą. Jako narzędzie generowania sprawiedliwości społecznej we współczesnych warunkach Bauman proponuje – zgodnie z formułą trójdziałną socjologa Richarda Sennetta – nieformalną, otwartą współpracę, która jest wolna od z góry ustalonych, niepodważalnych reguł postępowania, otwarta na racje i nie generuje zwycięzców i pokonanych.

Prof. George Weigel w wykładzie „Jan Paweł II, chrześcijańska nadzieja i współczesny sekularyzm” ukazał współczesną cywilizację – poprzez analogię do przypowieści Alasdaira MacIntyre’a dotyczącej nauk przyrodniczych – jako fragmentaryczną rekonstrukcję porządku niegdyś zintegrowanego, który został zburzony i odbudowany z pozostałych strzępów. Społeczność fragmentarycznego świata nie jest w stanie osiągnąć konsensu co do najbardziej oczywistych wartości – tolerancja i sprawiedliwość stają się pozbawionymi kontekstów fragmentami pojęć moralnych. Prelegent przypomniał, że w latach pięćdziesiątych Karol Wojtyła, odnosząc się krytycznie do utylitaryzmu, analizował teksty Davida Hume’a i Jeremy’ego Benthama (Hume zaprzeczał występowaniu związku między faktem a powinnością, a Bentham rozumiał moralność kwantytatywnie jako dobro,

w którym udział ma możliwie największa liczba jednostek). Przyszły Papież sprzeciwił się zasadzie, że użyteczność jest miarą człowieka. Zdaniem profesora Weigla w społeczeństwie, w którym użyteczność zastępuje godność jako miara człowieka, zatracą się poczucie sensu i zanika zdrowy rozsądek. Nowy sekularyzm, wywodzący się z lat sześćdziesiątych, charakteryzujący obecnie urzędników brukselskich, prelegent określił jako antyobywatelski i spreczny ze zdrowym rozsądkiem, nietolerancyjny i hegemoniczny. Sekularyzm taki prowadzi do „dyktatury relatywizmu”, polegającej na narzucaniu społeczeństwu relatywizmu moralnego przemocą przez władze państwowe. Nowe warunki stawiają przed współczesnym chrześcijaństwem zadanie ponownej rekapitulacji „nienaruszonej tajemnicy osoby”, aby – poprzez odwołanie się do rozumu i Ewangelii jako fundamentów kultury zachodniej – zapobiec dezintegracji człowieka. Katolicyzm ewangeliczny – skonstruował profesor Weigel – oznacza wolność (zdolność) wyboru rzeczy słusznej i wypracowanie moralnego nawyku czynienia takich wyborów.

Sesję przedpołudniową zakończyła prezentacja akcji społecznej „Dzieci z ochronki – Powrót”, po której odprawiona została Msza Święta pod przewodnictwem bp. Tadeusza Pikusa.

Po południu uczestnicy piątej już dyskusji panelowej, zatytułowanej „Człowiek drogą Kościoła». A co drogą człowieka?”, dyskutowali nad współczesnym kierunkiem rozwoju antropologii katolickiej.

Grzegorz Górny zwrócił uwagę na problem unikania refleksji na temat sensu i celu życia. Jako istota sama w sobie niekompletna, człowiek odkrywa pełny sens swego istnienia tylko w relacji do istoty przekraczającej go, która tłumaczy ludzkie życie na ziemi. W relacji do Boga człowiek wypełnia brakującą w sobie przestrzeń, osiągając własne spełnienie – mówił współtwórca „Frondy”.

Przywołując postać Jana Pawła II, umiającego wsłuchiwać się w głos rozmówców z różnych kręgów kulturowych, dr Rafał Dutkiewicz za początek „drogi człowieka” uznał rozpoznanie i zrozumienie przez Kościół kondycji współczesnych ludzi. Skuteczne rozwiązania bowiem – podkreślał prezydent Wrocławia – wymagają odpowiedzi na autentyczne problemy ludzi, udzielonej zrozumiałym dla nich językiem.

Prof. Jacek Wojtysiak wskazał na zjawiska we współczesnej kulturze, które spychają na margines pytania o sprawy ostateczne, o sens i cel życia: kulturę dołączną, kulturę zabawy i fikcji oraz utylitarne traktowanie nauki. Nauka zredukowana do technologii i wiedzy instrumentalnej – zdaniem panelisty – rezygnuje z poszukiwania odpowiedzi na pytania dotyczące problemów świata w perspektywie ich przyczyn i celów, stając się narzędziem dominacji.

Jeżeli człowiek jest drogą Kościoła, to Kościół jest drogą człowieka, stwierdził ks. prof. Andrzej Draguła. Kościół i człowiek stanowią dwie komplementarne części tego samego dobra. Kościół jako droga człowieka winien być na niego otwarty i uwzględniać całe bogactwo i zróżnicowanie kategorii człowieczeństwa. Wymuszony przez obecne warunki pluralizm jest autentyczną twarzą Kościoła zainteresowanego kreowaniem przestrzeni interoryzacji wiary oraz przestrzeni spotkania ludzi.

Jerzy Sosnowski, przywołując fragment encykliki Jana Pawła II *Redemptor hominis* mówiący o człowieku jako drodze Kościoła oraz wypowiedź Zbigniewa Nosowskiego będącą komentarzem do tego fragmentu, przestrzegał przed zagrożeniami, które uniemożliwiają Kościołowi stawanie się drogą człowieka. Są to – jego zdaniem – katolicyzm konserwatywny oraz „kryptopelegiańskie odchylenie” rzymskiego katolicyzmu, który autorytarnie ujmując w normy moralne postawy i praktykę wier-

nych, osłabia ich wrażliwość i zdolność do samodzielnego odkrywania autentycznych wartości przesłania ewangelicznego.

Dagoberto Valdés Hernández w wypowiedzi nadesłanej na kongres przestrzegał przed socjalizmem, który kreuje społeczeństwo skorumpowane, ubezwłasnowolnione i nieufne. Zdaniem kubańskiego działacza katolickiego przewyższenie największego nieszczęścia jego kraju – antropologicznego upośledzenia, będącego skutkiem socjalizmu, jest warunkiem koniecznym odbudowy gospodarki oraz społeczeństwa obywatelskiego. Misję tę stara się realizować Ośrodek Kształcenia Obywatelskiego i Religijnego w Diecezji Pinar del Rio, który upowszechnia wartości odpowiedzialnego społeczeństwa w duchu solidaryzmu chrześcijańskiego.

Odkrywanie prawdy o człowieku w epicentrum dramatu ludzkiego było przedmiotem szóstej dyskusji panelowej, „Bestia czy partner dialogu z Bogiem? Dramatyczne podejście do prawdy o człowieku”, której przewodniczył Tomasz Dostatni OP.

Jako zagrożenie współczesności Maciej Zięba OP wskazał postępującą bestializację całych grup ludzi. Prelegent mówił o rewolucyjnej zmianie w postrzeganiu człowieka, którą przyniosło chrześcijaństwo, głoszące, że każdy człowiek w równym stopniu jest osobą. W spekulatywnej myśli średniowiecza nie podejmowano prób naprawy świata, pojmowanego jako zintegrowana i uporządkowana całość, której inherentny element stanowi również skłonność człowieka do zła. Nowożytność zaowocowała nowym paradygmatem badania i opisu rzeczywistości, który dał nauce narzędzia do rozwijania projektów udoskonalania kondycji ludzkiej. Inżynieria genetyczna jest współczesnym wcieleniem nowożytnej wiary w możliwości twórcze człowieka.

Prof. Józef Niewiadomski przedstawił tożsamość ludzką jako spójność relacji człowieka do Boga, która nie ulega zmianie

nawet w sytuacji, w której Bóg występuje jako siła karząca. Wzorem doskonałej tożsamości ludzkiej jest Chrystus, którego związek z Bogiem nadaje wiktyimizacji nową treść. Budowaniu spójnej tożsamości człowieka, w której religia ma istotne miejsce, nie sprzyjają współczesna poprawność polityczna i sekularny humanizm. Poprawność polityczna może w imię rzekomej ochrony przed nietolerancją religijną usprawiedliwiać łamanie praw ludzkich. Postmodernistyczny humanizm sekularny, ignorujący pełny obraz rzeczywistości i skupiony na jej fragmentach, sprowadza religię na pozycję kozła ofiarnego, analogiczną do roli Chrystusa w historii zbawienia – kontynuował myśl przedmówcy ks. prof. Józef Niewiadomski. Symbolika kozła ofiarnego wskazuje na podwójny skutek. Skupiając i kanalizując agresję, zapobiega się jej eskalacji i rozprzestrzenianiu na inne obszary, a zarazem przywraca się utraconą równowagę oprawców; agresja jest ceną powrotu kondycji ludzkiej do pierwotnego stanu. Dramat człowieka to dramat istoty zdolnej ujarzmić naturalne egoistyczne instynkty, lecz jednocześnie dynamizowanej przez naturalne „nieograniczone pragnienia” (łac. profundior et universalior appetito).

Prof. Zbigniew Mikołajko, mówiąc o dramacie ludzkim, odwołał się do poruszającej treści obrazu *Ecce homo* pędzla Adama Chmielowskiego. Przedstawione na obrazie oblicze Chrystusa, wyrażające fizyczne wyczerpanie fałszywie oskarżonego Skazańca, jest ikoną człowieczeństwa odrzuconego przez świat.

Uczestnicy siódmego panelu, „Europa dwóch płuc». Chrześcijańska dusza kultury europejskiej”, pod przewodnictwem ks. prof. Alfreda Wierzbickiego dyskutowali nad kwestią źródeł tożsamości europejskiej w odniesieniu do dwóch tradycji chrześcijaństwa: wschodniej i zachodniej.

Bp Tadeusz Pikus zwrócił uwagę na wielokulturowość chrześcijaństwa, któ-



rej źródłem jest uniwersalne przesłanie Ewangelii, oraz na wielość tradycji akomodujących antyczne chrześcijaństwo. Biskup podkreślił, że w warunkach wielokulturowości szczególna rola przypada dialogowi interkonfesyjnemu. Wskazał na specyficzne profile Kościołów i wspólnot kościelnych: Kościół katolicki stanowi różnorodność i jedność w wielości, Kościół prawosławny zaś zintegrowaną kościelnie wielość; wspólnoty anglikańskie tworzą wielość połączoną węzłem świeckości, wspólnoty protestanckie natomiast stanowią wielość zdeintegrowaną. Zadaniem współczesnego Kościoła jest jednanie wspólnot chrześcijańskich poprzez dialog. Biskup Pikus przedstawił szereg inicjatyw podejmowanych przez konferencję Episkopatu Polski na płaszczyźnie jednania narodów i wyznań.

Prof. Jerzy Kłoczowski mówił o historycznej kulturowej specyfice Wschodu i Zachodu jako dwóch „płuc” Europy. Zachód na fali procesów związanych z terytorializacją w wiekach dziewiątym, dziesiątym i jedenastym wypracował koncepcję struktury określanej mianem „Res Publica Christiana”, z wyraźnym podziałem na organizacyjne i funkcjonalne obszary kompetencji. Korzenie Wschodu sięgają Cesarstwa Rzymskiego i jego bizantyjskiego wariantu, który wskutek eskalacji islamu objął wschodnie tereny Półwyspu Bałkańskiego i Rusi Kijowskiej. Profesor Kłoczowski zauważył, że „płuca Europy” tworzą dwa kręgi cywilizacyjne, które różni wiele czynników, na przykład inne rozumienie władzy i religii oraz inne wyobrażenie wzajemnej koegzystencji tych rzeczywistości.

Ks. prof. Alfred Wierzbicki w swoim wystąpieniu wyszedł od teologii judeochrześcijańskiej, której antropologia łączy kategorie jedności i różnicy, ujmując człowieka jak imago Dei i jako ciało. Różnice są ważnym czynnikiem pozwalającym zrozumieć dzieje narodów europejskich, podkreślał panelista. Umiejętność oddy-

chania dwoma płucami w Europie Środkowej jest umiejętnością odnalezienia się w dialektyce wzajemnego przyciągania i odpychania kultur zachodniej i wschodniej. Ksiądz Wierzbicki wskazał na zjawiska zagrażające realizacji idei solidarności międzynarodowej: nowe nacjonalizmy w byłym bloku wschodnim generowane przez poczucie podrzędności w stosunku do Europy Zachodniej oraz wypieranie etyki solidarności jako płaszczyzny spotkania ludzi o różnych rodowodach w imię wspólnych celów przez „schorowaną wyobraźnię religijną” tworzącą obszar mobilizacji społecznej, który charakteryzuje się brakiem otwartości i gloryfikacją wartości bolesnych. Dialog ekumeniczny – zdaniem księdza Wierzbickiego, służy oczyszczaniu i pogłębianiu chrześcijańskiej tożsamości, rozwijaniu świadomości dobra i zła w dziejach narodów i odpowiedzialności za ich przeszłość. Oddychanie dwoma płucami w Europie jest możliwe przy założeniu, że zrezygnuje się z gradualistycznych wizji, w których cywilizacje zachodnia i wschodnia przedstawiane są jako wyżej lub niżej stojące – podkreślił lubelski etyk.

Uczestnicy ostatniego spotkania dyskusyjnego: „Chrześcijańskie przesłanie nadziei i jego medialny wymiar”, które prowadził ks. dr Andrzej Luter, podjęli problem medialnego wymiaru przesłania prawdy ewangelicznej.

Marcin Przeworski wskazał na spadek liczby uczestników życia kościelnego w Polsce. Mówił także o kryzysie mass mediów, który nie sprzyja pełnieniu przez nie roli nośników obiektywnej treści religijnej. Jako środki zaradcze wymienił: poprawienie kondycji mediów publicznych, tworzenie regionalnych katolickich rozgłośni radiowych, powołanie do istnienia ogólnopolskiej telewizji katolickiej, właściwe zagospodarowanie przestrzeni Internetu treścią dostosowaną do przekazu w obszarze wirtualnym oraz otwartość ludzi Kościoła na dialog z mass mediami.

Ewa K. Czaczkowska zwróciła uwagę na problem tabloidyzacji mediów w Polsce po roku 2003, wypierającej analityczne dziennikarstwo i kreującej komercyjną „kulturę cynizmu” za pomocą przemawiających do wyobraźni newsów. Pisarka stwierdziła, że czynnikami niszczącymi media są ateizm i antykatolicyzm, który po roku 2005 stał się wiodącym kierunkiem medialnym. Wskazała na potrzebę tworzenia profesjonalnych, nowoczesnych instytucji medialnych.

Ks. dr Krzysztof Niedałowski mówił o wychowawczej roli mass mediów w kreowaniu gustów i preferencji odbiorców, zwłaszcza w zakresie kultury wysokiej. Szansy na odzyskanie utraconego autorytetu przez polskie media upatrywał w powrocie do dyskusji na temat istotnych problemów egzystencjalnych, prezentującej wysoki poziom merytoryczny, wolnej od dogmatyzmu i spektakularnego przerosu formy nad treścią. Ksiądz Niedałowski podkreślił znaczenie liturgii jako „misteryjnego teatru”, którego uczestnicy stanowią około połowy populacji Polaków, a który angażuje człowieka i przemawia do niego na wielu obszarach ludzkiej percepcji.

Ks. dr Andrzej Luter zwrócił uwagę na marginalizację roli literatury i teatru jako przekazywaczy treści religijnej i metafizycznej. Zauważył, że twórcy współczesnej literatury to osoby o wysokim stopniu wrażliwości religijnej, posługujące się jednak nierządno obrazoburczą formą wypowiedzi. Jego zdaniem polski teatr staje się obecnie płaszczyzną swoistej eksploracji obszarów metafizyki, ukazując dramaty poszukiwania sensu i wyborów moralnych.

Trzeci dzień kongresu zakończył się w lubelskiej Bazylice Dominikanów Debatą Dwóch Ambon „Wiara i niewiara w życiu Polaków”, w której uczestniczyli dr Maciej Stasiński i Adam Szostkiewicz; prowadził ją Tomasz Dostatni OP i komentował prof. Tomasz Halik. Wydarzeniem towarzyszącym było tego wieczoru

widowisko artystyczne *Oblicza nadziei* w głównym gmachu KUL.

#### DZIEŃ CZWARTY

Ostatnia sesja kongresu obejmowała dwa wykłady. Prof. Tomasz Halik w referacie „Czy Europa doznała dechrystianizacji? Perspektywy dialogu między chrześcijaństwem, świeckością i neopogaństwem” wskazał na trzy uniwersalizmy transformujące współczesny sposób postrzegania i definiowania świata: chrześcijaństwo, sekularny humanizm i neopoganizm, i omówił konsekwencje wynikające z ich połączenia. Połączenie chrześcijaństwa z sekularnym humanizmem rodzi racjonalizm skierowany przeciwko współczesnemu neopogaństwu. Alians chrześcijaństwa z neopogaństwem może przyczyniać się do odkrywania głębszego fundamentu współczesnej mistyki. Nieobecność chrześcijaństwa w niektórych ważnych obszarach prowadzi z kolei do powstawania aliansu neopogaństwa i sekularnego humanizmu (zwłaszcza tam, gdzie odzywa się tęsknota za kultem pogańskim czy ezoteryką, będąca konsekwencją „odczarowania świata”, o którym pisał Weber). Nawiązując do socjologicznego rozumienia religii jako siły mobilizującej, koncentrującej ludzi wokół symboli i wartości uznawanych za boskie, profesor Halik stwierdził, że chrześcijaństwo było religią przez zaledwie jedno milenium, kiedy stanowiło podstawę legitymizacji wszystkich innych zakresów funkcjonalnych kultury: państwa, nauki, rodziny, ekonomii. Nowożytność pozbawiła chrześcijaństwo tego charakteru, redukując je do światopoglądu. Rola religii w nowożytności zachodniej przypadła kolejno sztuce, nauce i państwu narodowemu. Obecnie funkcje religii pełnią ekonomia i media, a chrześcijaństwo ograniczone zostało do przestrzeni kultury, w której się realizuje. Chrześcijańska tożsamość europejska jest w dużej

mierze wypadkową dialektyki chrześcijaństwa i sekularności. Autentyczność owej chrześcijańskiej tożsamości zależy – zdaniem praskiego socjologa i teologa – od tego, na ile krzyż stanie się znakiem nie tryumfu, lecz kenozy.

Ks. prof. Janusz Mariański w wykładzie „Religijna mapa Europy i jej współczesna dynamika” poddał analizie zjawisko sekularyzacji we współczesnej Europie z perspektywy socjologii religii. Przedstawił obecną sytuację religijną Europy jako dialektyczne oscylowanie między ofensywnym sekularyzmem będącym spuścizną laickości oświeceniowej a nową ewangelizacją rozumianą jako wtórne odkrywanie społecznej i kulturowej wartości religii. Podkreślił, że sekularyzacja jest procesem nieliniarnym i złożonym oraz że towarzyszą jej równoczesne procesy odwrotne. Ukazał sekularyzację jako epokową i historycznie zmienną przypadłość cywilizacji europejskiej, obecność chrześcijaństwa w kulturze europejskiej określił

natomiast jako pewną stałą. Sekularyzacja jest – jego zdaniem – konsekwencją pewnej specyficznej formy akomodacji chrześcijaństwa do kultury europejskiej, która ma charakter temporalny i zmienny. Wymykająca się tradycyjnym ujęciom równoczesność sakralizacji i desakralizacji stwarza potrzebę zastosowania nowych teorii wyjaśniających. Religia nie zanika, stwierdził z optymizmem ksiądz Mariański, lecz przekształca się: z instytucjonalnie zorganizowanej w kulturowość pozainstytucjonalną, indywidualistyczną i eklektyczną, zdolną zaspokajać podstawowe potrzeby metafizyczne człowieka. Prelegent zasugerował, że współczesne społeczeństwa rozwinęły religijność wtórnej opcji, w której wiara pozostaje indywidualnym wyborem.

Na zakończenie kongresu krótkie podsumowania wygłosili Rektor i Wielki Kanclerz KUL. Następnie uczestnicy udali się do kaplicy Trójcy Świętej na Zamku Lubelskim na Mszę Świętą, której przewodniczył abp. Stanisław Budzik.